

MAŁGORZATA DYMNIKA

Politechnika Gdańska

REWITALIZACJA ZDEGRADOWANYCH
STRUKTUR MIEJSKICH
W WARUNKACH SPOŁECZNEGO DIALOGU

Abstract: *Revitalization of Degraded Urban Structures through Social Dialogue.* Research on contemporary cities shows that it is more and more difficult to handle the problems resulting from uncontrolled urban sprawl and the accompanying process of city centres degradation. It is perceived that one of the reasons for the existing situation is insufficient importance attached to the consequences of decisions made as well as the lack of systematic, integrated and coordinated actions and plans pertaining to the urban environment quality. Many documents and programs outline the visions for improving the quality of life in cities. With respect to the key issues we can find European recommendations pertaining to the revitalization of degraded areas and new ways of development of built-up areas. Implementing long-term programs to renew declining urban areas and making citizens who should have a greater influence on the shaping of their environment participate and be involved in the renewal process on a democratic basis become a priority. This course of research is nowadays recognised among many planning circles as a condition of a harmonious development of urban structures. The article will therefore contain the issues devoted to the directions of actions for renewal of cities, selected examples of remedial initiatives in past ages, remarks concerning citizens' participation and results of sociological surveys of opinions of the Gdańsk Grodzisko Quarter inhabitants about its planned revitalization.

Prezentowane opracowanie ma na celu zwrócenie uwagi na wymiar społeczny procesu odnowy miasta w związku z zachodzącymi w nim przeobrażeniami i wyzwaniem stojącymi przed demokratycznie zorganizowanym systemem zarządzania strukturami miejskimi. Odnowa miast jest złożonym, długoterminowym i wymagającym skoordy-

nowanych działań procesem. Wymaga przyjęcia zasad demokratycznego zaangażowania obywateli w proces podejmowania decyzji dotyczących ich środowiska zamieszkania. Florian Znaniecki przed wielu laty dowodził, że podmioty ludzkie nigdy nie doświadczają jakiegś powszechnej, obiektywnej i bezjakościowej przestrzeni, a zatem trzeba ją widzieć ze współczynnikiem humanistycznym, czyli, jak jest doświadczana przez ludzi. Wśród przykładów tego typu podejścia znajdują się ambitne próby zaradzenia problemom i bólowi życia w mieście poparte licznymi dokumentami, programami i koncepcjami rekomendowanymi przez kraje zaangażowane w działania na rzecz miast. Ten kierunek poszukiwań jest dzisiaj uznawany przez wiele europejskich środowisk planistycznych za warunek harmonijnego rozwoju struktur miejskich. Wymaga jednak zmiany w sferze przekonań i wartości. Począwszy od polityków, przedstawicieli władz lokalnych i zwykłych obywateli.

1. Misjonarze odnowy miast

W XIX w. w okresie industrializacji i urbanizacji podejmowano wiele cennych inicjatyw, które zapisały się na trwałe w dziejach rozwoju miast. Rodzący się przemysł zmieniał i rozbijał miejską strukturę, przekształcał krajobraz europejski, w stopniu i na skalę nieosiągalną w wiekach wcześniejszych. Bezmiar biedy i wszelkiego miejskiego zaniedbania nie pozwolił reformatorsko nastawionym urbanistom, architektom, teoretykom i badaczom społeczeństwa (Jane Addams, Octavia Hill, Frederick Law Olmsted¹, Haussmann, Ebenezer Howard, Daniel Burnham i in.) przejść nad tymi problemami obojętnie. Ci „Dziwiętnastowieczni myśliciele i politycy niezwykle serio traktowali miejskie problemy,

¹ Amerykanin ten, zwany FLO był orędownikiem ruchu na rzecz upiększania miast i podnoszenia w nich jakości życia przez projektowanie publicznych parków i innych otwartych przestrzeni publicznych czy planowanie przedmieść. Olmsted zachwycony projektem Paxtona Birkenhead Park w Anglii pisał: „...cały ten park całkowicie otwarty, jest własnością wszystkich ludzi”. Z tej i innych teoretycznych inspiracji narodził się projekt, który zwyciężył w konkursie na nowy park na Manhattanie. Wraz z Calvertem Vaux zaproponowali wizję Central Parku (1858) w odpowiedzi na zanieczyszczenie i chaos miasta oraz potrzebę stworzenia miejsc spotkań, integracji i wykreowania *rus in urbs* (wsi w mieście). Był to społeczny i ekonomiczny sukces Nowego Jorku. Trwa on do dzisiaj. Więcej na ten temat [w:] *Architekt krajobrazu Frederick Law Olmsted senior oraz amerykańskie parki i systemy parków miejskich*, A. Zachariasz. Teka Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie, Tom XXXV, 2003; Por.: F. L. Olmsted, *Public Parks and the Enlargement of Towns*, [w:] *The City Leader*, R. T. Le Gates, F. Stout (red.). Routledge, London, New York 2003, s. 302-308).

znacznie poważniej niż współcześni” (Harvey 1996, s. 18). Rezultatem ich zaangażowanej postawy były liczne raporty i ankiety. Na przykład w Anglii powstał raport Chadwicka z 1842 r., królewska ankieta z 1845; we Francji włącza się, również z ankietą, Stowarzyszenie Św. Wincen-tego w Lille (1842).

Decydujący eksperyment związany z kompleksową odnową miasta ma miejsce w Paryżu. Prefekt departamentu Sekwany w latach 1853-1869, baron Haussmann rzuca wyzwanie wszystkim zaangażowanym i światłym ludziom, aby dla dobra kraju i w interesie całego społeczeń-stwa zjednoczyli się we wspólnych działaniach na rzecz podniesienia ja-kości życia w mieście, którego liczba mieszkańców przekroczyła milion. Dzięki „robotom publicznym” miasto ulega całkowitej modernizacji. Ten system przejmą następnie wszystkie miasta europejskie (Benevolo 1995, s. 183). Haussmann wyburzył i przebudował w Paryżu kilka dzielnic, tworząc szerokie aleje, parki, place gwiaździste oraz dwa szeregi biegnących okrężnie bulwarów. Miasto wzbogaciło się wtedy o ponad 95 km nowych ulic, tysiące nowych budowli, gmach wielkiej opery, fortyfikacje itp. Zmodernizowano ponad połowę wszystkich budynków. Był to niewątpliwie sukces i bardzo śmiały projekt, który nie ustrzegł się jednak krytyki dotyczącej, m.in., trwonienia dziedzictwa historycznego.

W Gdańsku, w tym okresie, nie znajdziemy przykładów rewolu-cyjnych przemian w stylu hausmannowskim, ale sporo takich, o któ-rych można powiedzieć, że były świadectwem troski o wygląd i jakość przestrzeni publicznych. Warto więc wspomnieć o roli towarzystw, któ-rych działalność zaowocowała wieloma cennymi inicjatywami i działaniami na rzecz miasta. Jako jedno z pierwszych powstało Towarzystwo Upiększania Gdańska (1840) (*Verschönerungsverein zu Danzig*)², które skupiało jego zasłużonych mieszkańców (ludzi sztuki, świata przemysłu, handlu i polityki). Członkowie Towarzystwa Budowy Ogródów (*Gartenbau-Vereins zu Danzig*) krzewili wiedzę na temat sztuki ich pielęgnacji, organizując wystawy oraz wydając czasopisma o tema-tyce ogrodniczej³. Od 1894 r. bardzo prężnie działało Towarzystwo Upiększania i Popierania Wrzeszcza (*Verein zur Verschönerung und För-derung Langfuhrs*). Działalność ta polegała m.in. na zbieraniu środków finansowych na poprawianie urody nowej dzielnicy i zachęcaniu ów-

² Statut für den Verschönerungsverein zu Danzig, 1840. Carl Wilhelm Sabjedzki, Dan-zig, za: Rozmarynowska (2004).

³ Rückblick auf die 50 jährige Tätigkeit des Gartenbau-Vereins zu Danzig nebst Jahrbuch für 1906, Danzig 1907; Danzig Reviedirtes Statut des Gartenbau-Vereins 1881, Danzig, za: Roz-marynowska (2004).

czesnych władz miejskich do jak najszerzej działalności *pro publico bono*. Wspierano inicjatywy dotyczące podnoszenia walorów estetycznych dzielnicy, urządzania terenów zielonych, organizowania konkursów, prowadzenia działalności popularyzacyjnej i wstawiennictwa u władz w sprawach istotnych dla mieszkańców. W latach 1894-1903 staraniem tego towarzystwa urządzono na rynku wrzeszczańskim, do dziś istniejący skwer z fontanną (Rozmarynowska 2004, s. 48-50).

Prowadzono również wspomnianą już stałą działalność interwencyjną u władz miasta. Ich przedstawiciele w osobie m.in. nadburmistrza Gdańska Heinricha Ehlersa (działającego w latach 1903-1910) aktywnie uczestniczyli w ruchu na rzecz poprawy życia w różnych jego dziedzinach. Problemy, jakie próbowano wówczas rozwiązywać, choć z innej epoki przypominają niektóre obecne sytuacje i problemy. Domagano się m.in. przedłużenia chodników na ul. Grunwaldzkiej (Hauptstrasse), wprowadzenia zakazu przejazdu ciężkiego transportu przez Promenadenweg (ul. 3 Maja), zwiększenia liczby patroli straży miejskiej w celu podniesienia bezpieczeństwa przy „Russische Grab” (okolice Bramy Oliwskiej), także utworzenia toalety publicznej na Rynku, przeniesienia cotygodniowego targu na inne, mniej reprezentacyjne miejsce czy budowy hali targowej (*Ibid.*, s. 50)

Świadomość nieuchronności procesu rozbudowy i odnowy miasta była w jakimś sensie pochodną paryskiej działalności barona Haussmanna z pierwszej połowy XIX w. Wpłynęła ona m.in. na „rozszerzenie wiedzy o funkcjonalnych i estetycznych zasadach rozbudowy miast, a marginalizowana dotąd zieleń miejska odzyskała należne jej miejsce. Pojawiła się także moda na zakładanie parków publicznych, zadrzewianie i ukwiecanie ulic oraz placów” (*Ibid.*, s. 52).

Kilkadziesiąt lat później w Stanach Zjednoczonych, na mniejszą niż francuska, skalę (choć z francuskim akcentem – wzorowaniu się na *Beaux-Arts style*), Daniel Burnham zaprezentował na Wystawie Kolumbijskiej w Chicago (World’s Columbian Exposition, 1893) plan ogólny miasta, który miał być próbą rozwiązania miejskich problemów. Pomysł Burnhama na odnowę urbanistyczną odniósł sukces, przyczyniając się do powstania Ruchu na Rzecz Pięknego Miasta (*City Beautiful Movement*). Projektant postanowił zbudować miasto idealne, oparte na spójnym planie, stwarzające warunki do „dobrego życia” (*a life in which man could aspire to more than mere physical survival*)⁴.

⁴ M. Blanton, A. Stone: *Make No Little Plans: Daniel Burnham’s Design for Union Station*. Master’s of Architectural History, University of Virginia, 1991, s. 15.

Planów Pięknego Miasta nie udało się w całości zrealizować ale częściowo udało się je wykorzystać w rozwoju takich miast, jak: Chicago, Duluth, Cleveland czy San Francisco (Majer 1997; Gottdiener 2000). Była to próba odpowiedzi na skutki industrialnej rewolucji, chaos urbanizacyjny i wynikającą z nich degradację miejskich przestrzeni publicznych⁵.

W czasach nowoczesnego urbanizmu, przestrzeń miejska podlega ciągłej transformacji, czego wyrazem jest jakość życia w środowisku miejskim i problemy, z jakimi borykają się jego mieszkańcy. Rodzi to podstawy różnego rodzaju ruchów społecznych oraz inicjatyw na szczeblu globalnym. Ich celem, najogólniej rzecz ujmując, jest dążenie do poprawy warunków życia w mieście. A jest co naprawiać i odnawiać. Krytyce poddawany jest rozwój bezkształtnych i chaotycznie rozwijających się przedmieść (*anty-miast* w opinii Mumforda, czy „miast obrzeżnych” (*edge cities*) w ujęciu Garreau). Najpierw przenieśliśmy domy na obrzeża miast – postępując wbrew jego tradycyjnej idei. Potem znużył nas obowiązek robienia ciągłych wypraw do starego centrum miasta w celach aprowizacyjnych – tak zrodziła się idea budowy wielkich podmiejskich centrów handlowych typu *mall*, które powstawały masowo w latach 60. i 70. Dzisiaj przenieśliśmy to wszystko, co zapewnia nam środki utrzymania, czyli miejsca pracy (kwintesencję urbanizmu), tam gdzie od dwóch co najmniej pokoleń mieszkamy i robimy zakupy, doprowadzając w końcu do narodzin *Edge City* (Garreau 1991, por. Soja 2000). Te struktury miastopodobne zawierają w sobie elementy miasta, a jednocześnie nie spełniają żadnego z kryteriów kulturowych i społecznych, które z koncepcją miasta wiążemy (Baranowski 1998). Niektórzy nazywają je *plastikiem*, *hodge-podgem* czy *Disneylandem*, odmawiając im „żywołności, cywilizacji, wspólnotowości, sąsiedztwa a nawet dusz” (Bucht 1996⁶, s. 59-60, za: Baranowski 1998, s. 26).

W wielu rejonach świata mieszkańcy zniechęceni do życia w miastach wybierają życie na ich peryferiach, wzmacniając siłę problemów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się podupadanie

⁵ Life had come to be lived, for many, in the city. Not only had population increased during the period 1860 to 1910 from 31.4 million to 91.9 million, but the percentage of Americans living in cities increased as well – by 1910, 46% lived in cities with populations of over 2,500. T. S. Hines, *The Imperial Mall: The City Beautiful Movement and the Washington Plan of 1901-02*, s. 81.

⁶ E. Bucht: *We Need Knowledge of the City's Total Cultural Landscape*. Urban Development in an Ecocycles Adapted Industrial Society, The Swedish Council for Building Research, Stokholm, za: Baranowski (1998).

śródmieść. „Powstaje błędne koło: im bardziej rozwijają się śródmieścia, tym większe problemy mają centra” (Giddens 2004, s. 603).

Próba odpowiedzi na zjawisko odpływu kapitału, ludzi i władzy z centralnych dzielnic miast jest proces uburzuazyjnienia (*gentrification*)⁷, polegający na odnowie podupadających śródmiejskich części miasta na użytek zamożniejszych grup społecznych (Jałowiecki, Szczepański 2002, s. 249-250). Procesy te z reguły prowadzą do zmiany społecznego profilu dzielnicy. Mogą mieć charakter planowy, inicjowany przez władze miasta lub spontaniczny – „wywołany uprzednimi prestiżowymi inwestycjami, które następnie wpływają na zmianę przestrzennego i społecznego oblicza danego obszaru. Tak np. stało się w Paryżu, w przypadku nowej opery na pl. Bastylli i parku de la Villette” (*Ibid.*, s. 249).

„Zamożne bezdzietne pary mogą sobie pozwolić na drogie mieszkania w odrestaurowanych centrach miast, a życie kulturalne śródmieścia, restauracje i rozrywka mają szansę stać się dla nich podstawą stylu życia. Starsze pary, których dzieci opuściły już dom rodzinny, również z podobnych powodów mogą pokusić się o powrót do śródmieścia” (Giddens 2004, s. 607).

Za niekorzystny aspekt tych procesów uważa się zagrożenie dla gęsto utkanych lokalnych struktur społecznych, które w procesach odnowy (modernizacji, rewaloryzacji i gentryfikacji) mogą utracić poczucie tożsamości i bezpieczeństwa. Często nie udaje się ich potem odtworzyć. Za pozytywny skutek zburzuazyjnienia śródmiejskiej przestrzeni można natomiast uznać jej ożywienie nowymi funkcjami usługowymi.

W obecnych czasach koszty społeczne transformacji miasta są jednak nieuniknione i wpisane w istotę systemu kapitalistycznego. Według Harveya i Castellsa miasto stanowi nierozłączną część procesów konsumpcji produktów nowoczesnego przemysłu. „Innymi słowy, środowisko miejskie stanowi symboliczny i przestrzenny wyraz bardziej podstawowych mechanizmów społecznych” (*Ibid.*, s. 600). Z kolei, jak piszą Logan i Molotch, choć w globalnym świecie czynniki ekonomiczne odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu struktur miejskich, to nie da się ich dzisiaj oddzielić od lokalnych organizacji i stowarzy-

⁷ „Gentrification is the process... by which poor and working-class neighborhoods in the inner city are refurbished by an influx of private capital and middle-class homebuyers and renters... a dramatic yet unpredicted reversal of what most twentieth-century urban theories had been predicting as the fate of the central and inner-city”. N. Smith, *The New Urban Frontier: Gentrification and the Revanchist City*. Routledge, London–New York 1996. Po udanych próbach uburzuazyjnienia przestrzeni, w pobliżu centrum natychmiast powstają trendy, miejsca, takie jak modne bary, kawiarnie, kluby odnowy biologicznej etc.

szeń, bez których w ostateczności miasta nie mogłyby się prawidłowo rozwijać. Podejście to wskazuje na odradzanie się perspektywy badawczej uwzględniającej szeroki kontekst różnorodnych mechanizmów scalających i promujących rozwój lokalny. Ignorowanie wpływu kultury i czynników społecznych, takich jak siła przywiązania do miejsca, rola integracji i tożsamości lokalnej, jest słabością teorii lekceważących rolę tych czynników w zglobalizowanym świecie.

Ten interaktywny proces wymaga jednak instytucjonalnego wsparcia i platformy dialogu, która musi być jak najbardziej przejrzysta, otwarta i profesjonalna. Powinna stwarzać warunki do ciągłości działań i wychodzić naprzeciw nieformalnemu zaangażowaniu interdyscyplinarnego grona uczestników. Realizuje go w ostatnim dziesięcioleciu, z powodzeniem, wiele miast w Europie (Berlin, Amsterdam, Drezno, Hanower, Zurych, Kopenhaga i in.). Próbą podjęcia dzisiaj problemów rozwoju przez te miasta jest forum planistyczne (Stadforum), które włącza i angażuje możliwe wiele zainteresowanych stron i instytucji w proces uzgadniania interesów, potrzeb i aspiracji społeczności miejskiej. Koncepcja Stadforum może dostarczyć „koniecznej infrastruktury społeczeństwu obywatelskiemu”.

Można również, za takie niezbędne wsparcie, uznać inne inicjatywy europejskie, jak choćby Konwencję z Aarhus⁸ czy Białą Księgę na temat Rządzenia⁹. Nie jest to „zwykła” konwencja z dziedziny ochrony środowiska. Wykracza poza tradycyjną problematykę konwencji – na ogół „inżyniersko” i „przyrodniczo” zorientowanych. Stanowi jedną z pierwszych prób wprowadzenia, do obowiązujących norm prawa międzynarodowego, zagadnień związanych z funkcjonowaniem tzw. otwartych społeczeństw obywatelskich.

Zasadniczo, indywidualne decyzje i zachowania mają silny wpływ na powodzenie każdego planu lokalnego lub działania. Jednostki mogą wybierać czy iść pieszo, wsiąść na rower, jechać autobusem czy też użyć własnego samochodu. Mogą wybierać którego źródła energii użyć do ogrzewania swoich domów i czy inwestować w lepszą izolację. Jak przed-

⁸ Konwencję z Aarhus o Dostępie do Informacji, Udziale Społeczeństwa w Podejmowaniu Decyzji oraz Dostępie do Sprawiedliwości w sprawach Dotyczących Środowiska podpisano 25 VI 1998 r. (Dania) w czasie IV Paneuropejskiej Konferencji Ministrów Ochrony Środowiska.

⁹ Biała Księga nt. Rządzenia została opublikowana 25 VII 2001 r. Proponuje się w niej cztery główne obszary zmian. Są to: poprawienie partycypacji w kształtowaniu i wdrażaniu polityki unijnej; polepszenie jakości i egzekwowania regulacji unijnych; wzmocnienie roli Unii w świecie; zweryfikowanie funkcjonowania instytucji unijnych.

stawiono w Komunikacie, brak świadomości obywateli w zakresie konsekwencji środowiskowych ich działań jest czasem istotną barierą, nie pozwalającą na działania bliższe ideałowi rozwoju zrównoważonego. Podnoszenie świadomości społeczeństwa i zmiana zachowań są ważnymi i koniecznymi elementami każdej strategii mającej prowadzić do osiągnięcia wysokiej jakości zdrowego środowiska (*Komunikat... 2004*, s. 59).

W aspekcie narastających problemów w środowisku miejskim wykorzystanie potencjału tkwiącego w samych mieszkańcach, jak i wielu instytucjach i organizacjach oraz stowarzyszeniach leży w interesie miast. Poważne wyzwanie stanowi problem rewitalizacji zdegradowanych (degradujących się) struktur miejskich.

2. Rewitalizacja – trudne wyzwanie współczesności

Pod pojęcie *rewitalizacji*, od kiedy stało się ono modne, podkłada się coraz to nowe treści, pisze Skalski. Twierdzi, że „nic jednak bardziej błędnego – w oczach fachowców odnowy miast – niż wiadomość, że oto gmina przygotowuje np. ‘program rewitalizacji 13 kamienic przy rynku’. Kamienice możemy bowiem remontować, modernizować, a jeśli są za-bytkowe, to dodatkowo rewaloryzować. Ale ‘rewitalizować’ możemy tylko obszar, interweniując w sprawy bytowe mieszkańców, chroniąc – a niekiedy tworząc – miejsca pracy, rozwijać życie gospodarcze obszaru, poprawiając równocześnie stan techniczny i funkcjonalny budynków i przestrzeni publicznych. A równocześnie – upiększać miasto. Niestety, przygotowywane pod hasłem rewitalizacji niektóre programy, niewiele mają wspólnego z wymogami rewitalizacji...” (Biliński, Kłosek-Kozłowska, Skalski 2003, s. 14).

Jeżeli chodzi o samo pojęcie *rewitalizacji*, to coraz częściej w literaturze przedmiotu używa się terminu nadrzędnego, czyli „odnowy” w stosunku do pojęć: *rewaloryzacja*, *restrukturyzacja*, *modernizacja*, wspomniana już *rewitalizacja czy sanacja*.

Termin „odnowa miast” definiuje się jako „instytucjonalną reakcję organizacji społecznej na degradację miejskiego środowiska społecznego i przestrzennego, choć główne narzędzia tej ‘odnowy’”, czyli polityka miejska i planowanie przestrzenne co najmniej od końca XIX w. były także instrumentami kierowania przez władze publiczne – występujące w roli reprezentantów organizacji społecznej – rozwojem miast i kontrolowania przestrzeni, (Majer 1997, s. 9). Odnosi się więc go do procesu przystosowania struktur miejskich do zmiennych potrzeb społeczności przez wielo-

stronny i harmonijny rozwój zapewniający wyrównanie standardów nowej i starej tkanki. Jak wynika z obserwacji operatorów zaangażowanych w programy rewitalizacji w miastach Europy Zachodniej, sukces w 80% zależy od uzyskania wiarygodności w sferze psychologicznej właścicieli budynków (inwestorów lokalnych) i samych mieszkańców. Rodzi się w tym miejscu kilka bardzo podstawowych pytań i jak się okazuje w praktyce bardzo trudnych do przełożenia na paragrafy ustawowe: „na co zgodzą się sami mieszkańcy, co ich zainteresuje, gdzie ujrzą swój interes i zysk, gdzie zaś dojrzą ryzyko i czemu będą się sprzeciwiać?” (*Ibid.*, s. 16).

Za jedną z gwarancji powodzenia procesu odnowy uznaje się długofalowe (ponadkadencyjne), zintegrowane wysiłki sektorów: publicznego, prywatnego i komunalnego oraz na aktywne uczestnictwo grup obywatelskich i grup interesów słabszych kategorii społecznych (ludzi starych, niepełnosprawnych, bezrobotnych i in.). W wymiarze ekonomicznym poszukuje się jej w korzyściach zewnętrznych na przekształcanym obszarze, co może się okazać możliwe, pisze Markowski (1999), przy dużej skali podjętych działań. Oznacza to współpracę publiczno-prywatną, zaangażowanie kapitału publicznego i prywatnego, rządowe gwarancje kredytowe i dobrą wizję przestrzennego zagospodarowania rewitalizowanego obszaru oraz „czytelny mechanizm zwrotu poniesionych nakładów”.

Każde podejście do procesu rewitalizacji powinno uwzględniać specyfikę miejsca, którego ma ona dotyczyć. Nie ma więc jednego wzorca ożywienia środowiska miejskiego. Sposób, w jaki chcemy zrewitalizować daną przestrzeń, zależy od wielu czynników: od kultury danej społeczności, od charakteru, stanu architektury i urbanistyki, od interesów ekonomicznych (Swolkień 2003). Jak zauważa autor, lepsze efekty w przedsięwzięciach rewitalizacyjnych przynoszą „małe kroki”, a nie spektakularne działania w rodzaju wielkich inwestycji. „Kosztowna budowla ze szkła i stali budowana w dzielnicy nędzy będzie przykładem nieudanego przeszczepu, czy wręcz ciała obcego. „Żyjące miasto” jest zatem formułą, za którą kryje się wyraźna koncepcja dotycząca tego, jak owo życie ma wyglądać. Chodzi o miejsca, gdzie zaspokajane są aspiracje kulturalne, społeczne i polityczne, ale także gdzie dobrze się mieszka, gdzie żyje i pracuje, gdzie można poczytać książkę, puścić dziecko samo do szkoły bez obawy, że zostanie napadnięte czy przejechane” (*Ibid.*, s. 5).

Operowanie metaforą *ożywienia*, *witalności* często budzi kontrowersje i rodzi spory. Nie mniejsze wątpliwości wiążą się ze słowem „życie”, z powodu różnic w rozkładaniu akcentów na jego zakres i treść, pisze Swolkień. Autor podaje przykład sporów ekologów z de-

weloperami, gdzie dzika przyroda broniona jest np. w imię ochrony życia zagrożonych wyginieciem gatunków, przed „ożywieniem” zdegradowanej przestrzeni, o jakim mówią inwestorzy. Trudno nie zgodzić się z autorem gdy twierdzi, że choć mamy coraz większe poczucie zdegradowanej przestrzeni wokół nas, to najtrudniej będzie zdefiniować jej przyszły kształt w sensie przestrzennym, jak i społecznym.

Dlatego tak ważna rola dialogu między stronami uczestniczącymi w procesie rewitalizacji. Sprawą kluczową w demokracji, jak mówi Szacki, jest rozwijanie umiejętności obywatelskich polegających na organizowaniu się na najniższym, lokalnym poziomie. Warto o tym pamiętać przy okazji budowania programów i projektów rewitalizacyjnych.

Jakie są współczesne uwarunkowania odnowy miasta jako elementu zrównoważonego rozwoju? Z licznych dokumentów i rekomendacji europejskich wynika potrzeba wytyczania kierunków działań na rzecz lepszego zarządzania środowiskiem miejskim i promowania wysokich standardów na miarę XXI w. Sygnatariusze Nowej Karty Ateńskiej z Europejskiej Rady Urbanistów (ERU)¹⁰, Agendy 21 radzą, aby rozpocząć działania od poszukiwania równowagi między zewnętrznymi i wewnętrznymi czynnikami rozwoju.

Karta Lizbońska¹¹ propaguje wzorce oparte na poziomych i współzależnych systemach komunikacji międzyludzkiej. Wiąże przyszłość miast europejskich z ich unikalnymi walorami środowiska kulturowego, społecznego i przyrodniczego, uznając je za główne źródło zysków ekonomicznych i zasadniczy atut w konkurencyjności.

W europejskich miastach przyszłości, jak każą ufać autorzy Karty, dialog i współpraca powinny być zasadą obowiązującą. Ze względu na złożoność i wieloskalowość samego procesu przekształcania przestrzeni, który wobec ciągle zmieniających się warunków jest coraz trudniejszy do zrealizowania z punktu widzenia potrzeb i celów i będzie wymagał uzgadniania potrzeb i interesów różnych grup społecznych. Do tego celu niezbędne jest włączanie grup obywatelskich w procesy decyzyjne i akceptacja ich obecności na scenie publicznej ze strony innych partnerów.

¹⁰ Europejska Rada Urbanistów (ERU) w 1998 r. opublikowała *Nową Kartę Ateńską: Kartę Miast Europejskich w XXI wieku*. Rada wspiera organizację Europejskiego Biennale Miast i Urbanistów oraz promuje, ogłaszany co dwa lata, konkurs o Europejską Nagrodę za Opracowania Urbanistyczne i Regionalne, mający na celu prezentację dobrych praktyk.

¹¹ Karta Lizbońska jest ukoronowaniem II Konferencji poświęconej zrównoważonemu rozwojowi w miastach. Podpisano *Plan działań z Lizbony – od karty do działania* (The Lisboa Action Plan: from Charter to Action) 1996.

3. Partycypacja w procesie rewitalizacji – przywilej czy prawo?

Jak podaje *Encyklopedia Socjologii* (2000, s. 83-88) *partycypacja* oznacza współdziałanie z innymi w sytuacji zbieżności interesów oraz uczestniczenie, czyli włączanie się jednostki w sprawy szerszej zbiorowości. Pociąga za sobą określone koszty i wiąże się z nagrodami (możliwością uzyskania wpływu). Wyróżnia się trzy znaczenia tego pojęcia. W pierwszym, dostrzega się bycie częścią (*partycypacja strukturalna*), czyli uczestnictwo o charakterze obiektywnym, w drugim, branie udziału (*partycypacja działaniowa*) zakładająca zdolność włączenia się w proces decyzyjny grupy i w trzecim, poczucie się do przynależności (*partycypacja ideacyjna*), która wiąże się z odpowiedzialnością i lojalnością wobec zbiorowości. Ze względu na możliwości wpływania na decyzje grupy wyróżniamy partycypację bezpośrednią i pośrednią (*Ibid.*, s. 83).

W literaturze socjologicznej, pisze Starosta (1995, s. 196), to pojęcie chociaż często używane, rzadko bywa precyzyjnie definiowane. Chociaż w sensie semantycznym oznacza po prostu „branie udziału w czymś”, to problem polega na wydzieleniu pewnego obszaru działań wspólnych z całości życia danej struktury, które byłoby „czymś”, w czym działający aktorzy mogliby mieć swój udział” (*Ibid.*, s. 197). Na tym poziomie działania, zwanym polem społeczności (*community field*) zachodzi proces określany jako wzajemnie powiązane akcje, przez które mieszkańcy mogą wyrażać ich wspólny interes (Wilkinson 1991, s. 2¹², za: Starosta 1995, s. 65). Według Starosty dane działanie jest częścią pola społeczności w takim zakresie, w jakim: a) mieszkańcy uświadamiają sobie problemy związane z daną społecznością, b) angażują się w działania na rzecz danego terenu, c) większa liczba mieszkańców danej miejscowości uczestniczy w akcjach” (*Ibid.*, s. 67).

Dla określenia uczestnictwa w działaniach na rzecz miasta używa się pojęcia *partycypacja obywatelska* (*citizen participations*). Istotą tego uczestnictwa, podobnie jak w przypadku małych społeczności lokalnych, jest aktywny udział mieszkańców w realizacji potrzeb wyrastających na konkretnym obszarze.

W latach 70. władze wielu różnych miast zachodnich wprowadzają pojęcie partycypacji do swej polityki jako jedno z jej założeń. Ma

¹² K. P. Wilkinson: *The Community in Rural America*. Greenwood Press, New York 1991, za: Starosta (1995).

ono służyć wzmocnieniu pozycji i zwiększeniu udziału mieszkańców w procesie transformacji miejskiej przestrzeni. Przykłady sterowania oddolnymi inicjatywami w Stanach Zjednoczonych to np. Program Działań Lokalnych (*Community Action Program*, 1966), czy słynny projekt Wzorcowe Miasta (*Model City*). Doświadczenia z ich realizacji pokazały liczne trudności i napięcia spowodowane różnicami w podejściu do problemu między ludnością białą a mieszkańcami slumsów i ubogich dzielnic murzyńskich (Lewenstein 1999, s. 34).

Innym przykładem obywatelskiej partycypacji jest akcja mieszkańców Hyde Park-Kenwood w Chicago. Sukces grupy (*professions*) polegał nie tylko na jej osobistym zaangażowaniu w sprawę ochrony dzielnic przed zubożeniem, lecz także na rozbudzeniu wśród mieszkańców potrzeby zmian. Wysoki status społeczny tej obywatelskiej struktury dodatkowo wzmocnił całą społeczność w duchu odpowiedzialności obywatelskiej. „O wielkości osiągniętego konsensu świadczy to, że zaakceptowane przez społeczność plany zakładały wyburzenie prawie 20% budynków, co tradycyjnie jest najtrudniejszym problemem do udźwignięcia w sensie psychologicznym i społecznym przez mieszkańców. Interesujące jest w tym wszystkim to, że potencjalni protestujący, tj. mieszkańcy terenów objętych wyburzeniem (ubogie rodziny murzyńskie), nie byli reprezentowani w zgromadzeniu wspólnoty (*Ibid.*, s. 35). W każdym razie, uwzględnienie zagrożonych interesów społeczności lokalnej, nawet, jeśli ona nie przejawia żadnej aktywności, „jest podstawą sukcesu realizacji tego typu projektów” (Lewenstein 1999, s. 35).

W zależności od dominującego statusu społecznego w danej społeczności ujawniały się różne formy uczestnictwa obywatelskiego. W dzielnicach zamieszkałych przez ludność o niższym statusie społecznym przeważał typ „prywatno-rozszczeniowy”, ujawniający się przede wszystkim w sytuacji zagrożenia. Postawa „kreowania możliwości” bliższa była społeczności średniej i wyższej klasy średniej. Członków tej grupy cechowała „publiczna orientacja” (*public regarding*), „co przejawia się w postrzeganiu proponowanych zmian w kategoriach całej społeczności i w dłuższej perspektywie czasowej, jeśli chodzi o ocenę korzyści” (*Ibid.*, s. 35). Ta druga forma uczestnictwa jest bardziej dojrzała i wskazuje na zdolność widzenia zmian w kategoriach dobra wspólnego. Wynika to po części z samego wykształcenia, dzięki któremu jest lepszy dostęp do informacji, instytucji i władz. „Są to, pisze Wilson, atrybuty, które produkują pozytywną obywatelską aktywność w środowisku miejskim. Taki typ aktywności wpływa na plany miej-

skie, modyfikuje cele, wpływa na detale, ale pozwala się im realizować” (Wilson 1973, s. 358¹³, *Ibid.*, s. 36).

Na podobnych zasadach kształtował się Program na rzecz Rozwoju Bostonu (*Action for Boston Community Development*), którego założeniem było tworzenie stowarzyszeń sąsiedzkich i innych organizacji powołanych dla akceptacji i wsparcia polityki odnowy miasta. W jednym przypadku takiej działalności wykorzystano potencjał stowarzyszenia lokalnego – „od góry” (*from the top down*), skupiając elitę tego środowiska, która bez większych oporów przystawała na proponowane zmiany, dostrzegając ewidentne korzyści ze współpracy.

W programach odnowy miasta Spiegel wyróżnia kilka modeli partycypacji obywatelskiej. W pierwszym mieszkańcy sami się organizują, powołując rady sąsiedzkie lub „całe korporacje sąsiedzkie”. Mają pełną niezależność od władz miasta, co daje im oręż w obronie i realizacji wspólnych interesów. Drugi model polega na „tworzeniu struktur sąsiedzkich na bazie istniejącej sieci rządowo-samorządowej utworzonej na rzecz realizacji projektu” (Spiegel 1973, s. 376¹⁴, cyt za: Lewenstein 1999, s. 37). Inicjatywa w tym przypadku leży po stronie rządowej. Jej celem jest osiągnięcie konsensusu w sprawie projektu, co wymaga wprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami i powołania rzecznika projektu. Ciałem doradczym („z ograniczonymi jednak kompetencjami”) są rady osiedlowe. Ważną rolę w tym procesie odgrywa „oświecona” strona władz lokalnych, której zależy na kontaktach z mieszkańcami. Mieszkańcom odpowiada ten typ komunikacji społecznej, choć nie ma na to dowodów empirycznych.

Trzeci model partycypacji opisuje synergiczny efekt połączenia dwóch poprzednich: „modelu oświeconej współpracy” z modelem kontroli sąsiedzkiej. Spiegel pokazuje go na przykładzie wysiłków władz samorządowych Nowego Yorku, polegających na powołaniu komisji okręgowych w połowie wybieranych przez społeczność, w połowie – przez władze lokalne.

Z przeglądu przykładów udziału obywateli w programach przebudowy miasta wynika, że etapy uczestnictwa dzielą się na kilka stadiów ewolucyjnych – od najprostszyc do bardziej złożonych form. Są to: infor-

¹³ J. Q. Wilson: *Planning and Politics: Citizen Participation in Urban Renewal*, [w:] *Perspectives on the American Community*, R. L. Warren (ed.). Rand McNally, Chicago 1973, za: Lewenstein 1999.

¹⁴ H. B. C. Spiegel: *Citizen Participation in Federal Programs: A Review*, [w:] *Perspectives on the American Community*, R. L. Warren (ed.). Rand McNally, Chicago 1973, za: Lewenstein (1999).

macje, konsultacje, negocjacje, współdziałal w kreowaniu polityki, podejmowanie decyzji, wspólne planowanie, podział obowiązków związanych z planowaniem i najwyższe piętro – sąsiedzka kontrola (Lewenstein 1999).

Tradycja obywatelskiego zaangażowania społeczeństwa amerykańskiego opiera się na demokratycznych wzorach relacji między jednostkami. Opisał je i ujął w kategoriach ethosu Tocqueville. W zestawie wzorów stosunków społecznych znajdziemy u autora dzieła *O demokracji w Ameryce*, dbałość o sprawy publiczne w różnych sferach życia społecznego. Demokratyczny ethos Tocqueville'a opiera się na założeniu, że jednostki czują się uczestnikami życia społecznego przez świadomość praw i obowiązków na równi z innymi uczestnikami życia politycznego.

Cechy społeczeństwa polskiego w zestawieniu z Tocqueville'owskimi „odruchami serca” wskazują, jak niektórzy ufają, na przybliżanie się do modelu społeczeństwa demokratycznego. Napotyka ono jednak duże trudności. Kilkadziesiąt lat funkcjonowania w warunkach systemu autorytarnego osłabiło tradycję obywatelskiego zaangażowania Polaków.

Public participation po polsku, z punktu widzenia profesjonalistów, pisze Pawłowska (2003, s. 25) (architekt), jak już wcześniej wspomniano, odbiega od ideału. „Przekonanie, że architekt w oparciu o swoją profesjonalną wiedzę wie lepiej, czego ludziom trzeba, bywa traktowane jako uzasadnienie dla charakterystycznej postawy: architekt – raczej władca niż twórca sztuki stosowanej. Gdyby architektura, jak matematyka, na to samo pytanie udzielała zawsze tej samej, jedynie słusznej odpowiedzi, może w tego rodzaju mentorskich postawach byłoby więcej racji. W praktyce jednak, aby trafnie odpowiedzieć na przestrzenne potrzeby człowieka, najlepiej po prostu zapytać go o zdanie”. Za realizację tego obywatelskiego prawa ludzi do współdecydowania o kształcie przestrzeni, w której żyją, powinny czuć się odpowiedzialne władze publiczne, dodaje autorka.

Zamiast rozstrzygać kompetencje i rozniecać dyskusje „fachowców” z „niefachowcami”, warto zdawać sobie sprawę z tego, że czym innym jest obustronna informacja o potrzebach i zamierzeniach, przyznanie mieszkańcom prawa uczestniczenia w decyzjach i sprawowaniu kontroli w interesie społecznym, czym innym zaś zaprojektowanie fragmentu przestrzeni zgodnie ze sztuką jej kształtowania i posiadaną fachową wiedzą i wyobraźnią. W kręgach fachowców dominuje przekonanie: „Ludzie nie mają kompetencji do wypowiedzania się w tych sprawach”. Z wielu badań socjologicznych wynika, że jednak mają kompetencje w sprawach, które dotyczą ich środowiska, a poza tym, zawsze mogą je nabyć w dyskusjach czy na spotkaniach (Długosz,

Wygnański 2005, s. 33). Jak piszą autorzy przewodnika po partycypacji „wyściowy deficyt kompetencji może być ograniczany i uzupełniany dzięki niektórym metodom konsultacji” (*Ibid.*, s. 33).

W procesie rewitalizacji część z metod konsultacji i narzędzi można z powodzeniem wykorzystać. Na przykład: dni otwarte, pokazy uliczne, wystawy, spotkania otwarte (z dostatecznie wcześniej przygotowaną szeroką informacją dla wszystkich grup społecznych, w tym dla niepełnosprawnych), wywiady indywidualne itp. Popularną metodą uzyskiwania pogłębionych informacji o problemie danej grupy są zogniskowane wywiady grupowe (grupy fokusowe). Są one szczególnie przydatne w fazie projektowania większych przedsięwzięć konsultacyjnych, a także badania na próbach reprezentatywnych (stosując technikę pocztową czy wywiad bezpośredni). Narzędzia typu wysłuchiwanie opinii publicznej (*public hearing*) to procedura bardzo popularna w krajach anglosaskich. Reguły w niej obowiązujące są ściśle przestrzegane (jawność tożsamości wypowiadającego się, równy czas wypowiedzi dla każdego z mówców). W Polsce należy ona do rzadkości (Długosz, Wygnański 2005).

Wymienione przykłady konsultacji społecznych i narzędzi służących do ich realizacji pozwalają uzyskać szczegółową wiedzę nt. poglądów, postaw, motywacji i preferencji, jakie reprezentują zainteresowane strony. Trzeba wyraźnie podkreślić, że niezwykle istotna jest jakość konsultacji, sposób ich przeprowadzania. Niski standard organizacji uczestnictwa, a także często „Ezopowy” język spotkań i dokumentów obniża potrzebę angażowania się mieszkańców w sprawy publiczne. Najważniejsza bariera w poważnym traktowaniu partycypacji społecznej wynika z postawy lekceważenia partnerów, nieprzestrzegania prawa normującego partycypację społeczną i wreszcie z braku przekonania co do jej sensu w części środowisk politycznych i urzędniczych (*Ibid.* 2005, s. 16). Według niektórych krytyków partycypacji głównym czynnikiem satysfakcji jest nie tyle stopień zaspokojenia potrzeb ile poczucie posiadanego wpływu na podejmowane decyzje (Sanoff 1999, s. 77). Inni dodają, że bywa to wykorzystywane do budowania iluzji partycypacji.

Bardzo ważnym aspektem odnowy miasta jest nowa ekonomia, korzystna dla przestrzeni rewitalizowanej, najczęściej śródmiejskiej. Sama jednak odnowa fragmentów śródmieścia to za mało. Najczęściej ożywione centra miast mają „kłopotliwe” sąsiedztwa ludzi biednych lub wręcz obszary ubóstwa (Baltimore, Pittsburgh, Docklands). Jest to niezwykle ważny aspekt tego zagadnienia, który wymaga osobnej uwagi.

W nowym podejściu do zarządzania miastem *języczkiem u wagi*, jak twierdzą niektórzy analitycy, nie jest racjonalizacja – robienie tego

samego efektywniej i niższym kosztem – lecz innowacja – odkrywanie i wprowadzanie nowych form działania. Innowacja sprawdza się wówczas, gdy duża liczba jednostek jest osobiście zaangażowana w „przygodę”, jaką pociąga za sobą rozwój. Problem polega na tym, aby jak największa liczba osób mogła się z projektem utożsamiać. Przechodzenie od konwencjonalnej działalności publicznej do zarządzania (*governance*) wymusza przyjęcie nowych metod działania i podejmowania decyzji, opartych na partnerstwie, bardziej interaktywnych i elastycznych.

Ciekawym przykładem „przygody” z degradującą się przestrzenią bloku jako jednostki mieszkalnej i monumentalnych zespołów mieszkaniowych z lat 50., 60., 70, jest twórczość francuskiego artysty Belorgey’a¹⁵, który dostrzega w architekturze tychże pewne wspólne i charakterystyczne cechy, wywodzące się z rewolucyjnej utopii o międzynarodowym znaczeniu. Jego zdaniem mieszkańcy tych jednostek w pewnym sensie „destruują tę architekturę sami, aby się od niej uwolnić”. Szansy wyrwania się współczesnego, biernego obserwatora ze stanu obojętności, przemienienia go w osobę zaangażowaną upatruje w wystawach, które sam organizuje, mając nadzieję wzbudzić zainteresowanie mieszkańców środowiskiem ich życia. „Inaczej nie miałbym energii, aby tworzyć” mówi. Jak twierdzi Zukin promowanie wszelkiej kulturalnej aktywności jest jednym z istotniejszych elementów rewitalizacji.

Na przykładzie Holandii widać, że nowy sposób podejścia do przekształcania i ożywiania miejskiego środowiska sprawdza się w realizacji. Poszukiwania całościowych i spójnych rozwiązań w tym kraju od dawna leżą w interesie wielu służb, izb i ośrodków planowania miejskiego. Wiele miejsca w planowaniu zajmuje problematyka odnowy i jakości przestrzeni. Interaktywność i dialog społeczny weszły na trwałe do języka planowania miasta (*network planning, interactive planning, open plan process, czy communicative planning*). Procesy rewitalizacyjne w krajach europejskich, poza różnicami wynikającymi z przyjętych strategii, procedur, środków finansowych itp. mają kilka cech wspólnych: są z reguły przeprowadzane przez urzędy, administrację lokalną lub są przynajmniej inicjowane przez władze lokalne; obejmują nie tylko aspekty techniczne, ale także dotyczą aspektów społecznych, kulturalnych i ekonomicznych; są głównie skierowane na odnowę starych części miasta; przy ich podejmowaniu zakłada się ciągłość; muszą być przeprowadzane z udziałem mieszkańców terenu objętego odnową (Grzelaczyk 1999).

¹⁵ Artysta zaprezentował swój dorobek z okazji wystawy zorganizowanej w Warszawie 10 maja 2002 r. przez Instytut Francuski „Galeria Działań – Galeria Raster.

4. Kwartał Grodzisko w programie rewitalizacji

*Widzenie ludzi i ich środowiska,
to co innego niż zdobywanie wiedzy z drugiej ręki.
Podkreśla ono różnice między rzeczywistością i abstrakcją.
Programy i działania są podejmowane ostrożniej,
gdy z decyzją kojarzy się konkretne miejsce
i twarze konkretnych ludzi*

(A. B. Jacobs, *Looking at the cities*).

Kwartał Grodzisko w Gdańsku to niewielki obszar, który zamyka się między ulicami: Nowe Ogrody, Powstańców Warszawskich, Gen. Dąbrowskiego i 3 Maja. To niezwykle ze względu na swoją bogatą historię fragment Gdańska. Na jego kształt architektoniczny, prawie niezmieniony od ponad stu lat, składają się zespoły historyczno-urbanistyczne, takie jak: umocnienia Fortu Grodzisko wraz z parkiem pofortecznym, zespół szpitalny Bożego Ciała wraz z niezwykle cennym kościołem i zwarty kompleks budynków więziennych przy ul. Kurkowej (dziś mieści się tu Areszt Śledczy).

Planowana rewitalizacja Kwartału jest ściśle powiązana z Programem Hewelianum. Miasto podjęło decyzję o utworzeniu na terenach Fortu Grodzisko Pomorskiego Ośrodka Prezentacji Nauki i Techniki. Pomysł na *science center* w Gdańsku pochodzi z doświadczeń krajów Europy Zachodniej i USA, gdzie podobne ośrodki z powodzeniem uzupełniają tradycyjną ofertę edukacyjną i cieszą się wielką popularnością¹⁶.

Oferta Programu jest adresowana przede wszystkim do społeczności makroregionu północnej Polski, czyli mieszkańców województw: pomorskiego, zachodnio-pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Dofinansowanie będzie pochodzić ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przeznaczonych na działania związane z rewitalizacją obszarów zdegradowanych w woj. pomorskim, w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Celem planowanego przedsięwzięcia jest zagospodarowanie terenów pofortecznych stanowiących ponad połowę rewitalizowanego obszaru. Cechy krajobrazowe i historyczne obszarów Grodziska uzasadniają wybór miejsca na funkcję edukacyjną, kulturalną i rekreacyjną. Roztaczające się piękne panoramy Gdańska widziane z bastionów umocnień

¹⁶ W listopadzie 2005 r. odbyło się w Brukseli Forum: *Regiony na rzecz Strategii Lizbońskiej* zorganizowane przez Komitet Regionów oraz Komisję Europejską. Flagowym projektem woj. pomorskiego jest Projekt Hewelianum, związany z Parkiem Kulturowym Fortyfikacji Miejskich „Twierdza Gdańsk”.

Fortu Grodzisko należą do najokazalszych w mieście. Poważne zaniedbanie obszaru, zaawansowanie prac studialnych i projektowych dotyczących terenu oraz zainwestowanie w to przedsięwzięcie znacznych środków finansowych to kolejne czynniki uzasadniające celowość podjęcia szeroko zakrojonych działań.

Celem badania socjologicznego było zarejestrowanie opinii i postaw mieszkańców Kwartału Grodzisko na temat planowanych działań rewitalizacyjnych mocno zdekapitalizowanego środowiska zamieszkania. Przypomnijmy, że odnowa jest procesem społecznym, dotyczy więc poza architekturą, infrastrukturą techniczną, zagadnieniami prawnymi, ekonomicznymi i politycznymi – głównych podmiotów procesu, czyli samych mieszkańców¹⁷.

Badania pokazały, że zdecydowana większość mieszkańców odczuwa zadowolenie z zamieszkiwania w Kwartale Grodzisko. Łączy ich więc wynikająca z podobieństwa obiektywnych warunków życiowych i zakorzenienia. Prawie trzy czwarte respondentów to ludzie żyjący tu od ponad 10 lat. Ponad połowa zamieszkuje ten rejon miasta od ponad 20 lat. Średni okres zamieszkiwania na badanym obszarze wynosi 25,7 lat. Jednym z zadań postawionych mieszkańcom Kwartału było wyobrażenie sobie przez nich tego miejsca w przyszłości i wyrażenie własnego zdania na sposób zagospodarowania najbliższego otoczenia. Nie było zasadniczych rozbieżności co do przyszłego kształtu miejsca zamieszkania. Prawie wszystkim respondentom zależy na uporządkowaniu otoczenia, zadbaniu o bezpieczeństwo, stworzenia miejsc otwartych dla rekreacji i zabaw dla dzieci i młodzieży. Ze względu na niski standard zasobów mieszkaniowych jednomyślnie wypowiediano się na temat potrzeb w tym zakresie (remonty klatek schodowych, ganków, renowacja elewacji, dachów, ocieplenie budynków itp.).

Źródłem niezadowolenia jest bardzo niska jakość infrastruktury technicznej budynków i dróg oraz chodników. Dodatkową i często wskazywaną uciążliwością jest hałas. Zamieszkiwany teren nie skłania do wieczornych spacerów, co zdaniem respondentów wynika ze słabości funk-

¹⁷ Badanie przeprowadzono 20-24 listopada 2004 r., metodą wywiadu kwestionariuszowego, na próbie 305 rodzin. Wywiady przeprowadzono w 250 mieszkaniach, co stanowi 82% całej populacji. Ankieterzy, mimo podejmowania wielu prób, nie zdołali zaskonać wszystkich respondentów ani nakłonić wszystkich rodzin do rozmowy. Wywiady przeprowadzono z reprezentantami gospodarstw domowych. W badanej próbie znalazło się 65% kobiet i 35% mężczyzn. Przeważały osoby w wieku „średnim”, wśród których osoby do 39 lat stanowiły 28% ogółu, w wieku 40-59 lat – 45%, natomiast osoby starsze powyżej 59 lat – 27%. Badania przeprowadziła autorka tekstu.

cjonowania służb publicznych i niedostatecznego wyposażenia miejsc publicznych w urządzenia świetlne. Nie ulega wątpliwości, że dominujące przekonanie wśród mieszkańców o zasadności rewitalizacji Kwartału Grodzisko jest podyktowane obiektywnymi warunkami. Z analiz problemów rozwoju Kwartału przeprowadzonych w trakcie prac warsztatowych wynika, że są one natury przestrzenno-technicznej (uwarunkowania historyczne, niski poziom infrastruktury i mała dostępność Kwartału, niedostateczna promocja zespołu historycznego) oraz społeczno-ekonomicznej (niewielkie zaangażowanie władz miasta w proces rewitalizacji, niski poziom atrakcyjności infrastruktury turystycznej, niski poziom bezpieczeństwa w obszarze, zagrożenie patologiami społecznymi i in.)¹⁸.

Wyniki badań jednoznacznie wskazują na potrzebę odnowy Kwartału Grodzisko (prawie 100% akceptacji dla Programu), upatrując szansę lepszego rozwoju obszaru także w Projekcie Hewelianum (akceptacja ok. 90% respondentów).

Mieszkańcy mieli sobie wyobrazić zrewitalizowane forty. Dla zdecydowanej większości preferencje i potrzeby związane z tym obszarem okazały się zbyt odległe. Natomiast jedna trzecia widziałaby w tym miejscu funkcje rekreacyjno-kulturalne, a więc dokładnie odpowiadające planowanej miejskiej inwestycji.

Wiadomo, że celem procesu rewitalizacji jest utrzymanie, polepszenie, przekształcanie i dalszy rozwój powstałej struktury. Jedną z szans, jakie mieszkańcy upatrują w tym procesie jest zahamowanie procesu wykluczenia społecznego, marginalizacji i powstrzymanie rozwoju patologii. Dostrzegają ważną w tych procesach własną rolę, jako głównych podmiotów wszelkich programów transformacji. Ponad połowa respondentów uważa, że poza Urzędem Miasta oraz inwestorami, w proces ożywienia ich środowiska zamieszkania powinni włączyć się sami.

Szukaliśmy też odpowiedzi na pytanie o chęci i motywacje w zakresie obywatelskiego zaangażowania i uczestnictwa w procesie odnowy. Blisko połowa badanych zadeklarowała osobiste zaangażowanie w wykonanie nieodpłatnych prac na rzecz najbliższego miejsca zamieszkania. Jedna trzecia podjęłaby pracę zarobkową na tym obszarze, zaś nieco mniej osób uczestniczyłoby w strukturach społeczeństwa obywatelskiego typu stowarzyszenia sąsiedzkie, organizacje, kluby, kościoły, powołanych w celu budowania sieci zaangażowania. Za wcześniej wyrokować w sprawie kapitału społecznego, który odnosilby się do korzyści płynących ze

¹⁸ Ze skrótu dokumentu Programu Operacyjnego Rewitalizacji Kwartału Grodzisko (P. Lorens red.), Gdańsk 14 II 2005.



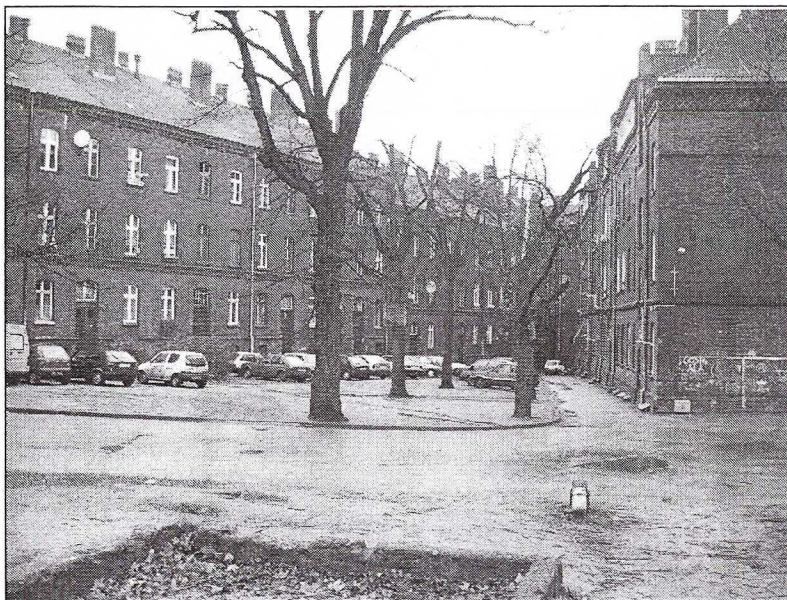
Fot. 1. Ulica 3 Maja 21 - fragment dawnego, XIX-wiecznego zespołu poszpitalnego Bożego Ciała. Dzisiaj zamieszкана przez lokatorów komunalnych. Zespół tworzy atrakcyjną architektonicznie całość z XVII-wiecznym kościołem.

Z racji olbrzymich nakładów do poniesienia wskazane byłoby znalezienie inwestora dla całego kompleksu, nawet z budynkiem kościoła

Fot. 1-2 – Małgorzata Dymnicka.

współpracy, społecznego zaufania i sieci obywatelskiego zaangażowania. Wprawdzie respondenci nieoczekiwanie tworzą projekcje współpracy w ramach Programu i podprogramów, artykułują też treści bliskie stosunkom sieci społecznych powiązań, lecz wydaje się, że na tym etapie są jeszcze obietnicą funkcjonującą w społecznym obiegu.

Mieszkańcy świadomi problemów i potrzeb łatwiej podejmują współdziałanie i współodpowiedzialność za kształt swojego środowiska. Ważne więc wydaje się wzmacnianie kapitału społecznego, bo jak pisze Putnam (1995), zwiększa się, gdy go używamy. Służą temu sieci obywatelskiego zaangażowania. Im są gęstsze, tym bardziej jest prawdopodobne, że obywatele będą gotowi z sobą współpracować dla wspólnych korzyści. Należy raz jeszcze podkreślić znaczenie spójnego i zintegrowanego podejścia uwzględniającego specyfikę miejsc rewita-



Fot. 2. Ul. 3 Maja nr 24 i 25. Budynki stanowią dziś własność PKP, niegdyś przynależały do parafii Bożego Ciała. Zostały już w sposób trwały związane z funkcją mieszkaniową. Ponad połowa mieszkań została wykupiona przez lokatorów na własność. Wskazane byłoby odnowienie zabytkowych fasad i bezpośredniego otoczenia

lizowanych i kluczowe znaczenie uczestnictwa obywateli, które ze swej istoty jest czymś pozytywnym, dostarcza wiedzy i informacji o ludziach i ich środowisku życia, postawach i wartościach, jakie wyznają. Daje możliwość wyartykułowania potrzeb, które są ignorowane lub w ogóle niedostrzegane, a ważne z punktu widzenia interesów grup i jednostek. Zwłaszcza tych najsłabszych w sensie społecznym i ekonomicznym. Jest więc istotna ze społecznego punktu widzenia. Wywiera pozytywny wpływ na kształtowanie świadomości w zakresie odpowiedzialności obywatelskiej za wspólne dobro, jakim jest środowisko zbudowane. Buduje tym samym podstawy podejmowania decyzji w interesie ogółu.

Możemy dowolnie zmieniać nasze środowisko, lecz trzeba sobie zdawać sprawę, że wynik naszych poczynań „bywa w dużej mierze nieodwracalny na skutek splotu dokonanych faktów oraz interesów, których nie jesteśmy w stanie skoordynować” (Benevolo 1995, s. 11). Zmiany, jakich do-

konujemy w miastach rzutują na przyszłość, co powinno zobowiązywać do krytycznej myśli i działań obecne pokolenia. „Zwiększa to ciężar odpowiedzialności, jaki spoczywa na naszej epoce, i powoduje, że refleksja nad tym aspektem historii europejskiej jest bezwzględnie koniecznością” (*ibid.*). Przypomnijmy na koniec, że *rewitalizacja* to proces kompleksowych przemian mających na celu podniesienie jakości życia oraz zapewnienie rozwoju danego obszaru, nie myląc jej z fasadowymi i spektakularnymi zabiegami.

Literatura

- Baranowski A., 1998, *Projektowanie zrównoważone w architekturze*. Monografie 2, Politechnika Gdańska, Gdańsk.
- Benevolo L., 1995, *Miasto w dziejach Europy*. Wolumen, Warszawa.
- Biliński T, Kłosek-Kozłowska D., Skalski K., 2003, *Trudna droga do rewitalizacji*. „Urbanista” 11.
- Diugosz D., Wygnański J., 2005, *Obywatele współdecydują. Przewodnik po partycypacji społecznej*, wstęp i red. M. Tański. Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa.
- Dymnicka M., 2003, *W poszukiwaniu harmonii w miejskim środowisku*, [w:] *Wymiar i współczesne interpretacje regionu*, I. Sagan, M. Rzepczyński (red.), Bogucki Wyd. Naukowe, Gdańsk-Poznań.
- Encyklopedia Socjologii*, t. 3. Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Garreau J., 1991, *Edge City: Life on the New Frontiers*. Doubleday, New York.
- Giddens A., 2004, *Socjologia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Gottdiener M., 1994, *The New Urban Sociology*. MacGraw-Hill, New York.
- Gottdiener M., 2000, *The New Urban Sociology*. MacGraw-Hill, New York.
- Grzelaczyk K., 1999, *Niemieckie doświadczenia w procesie renowacji miast*, [w:] *Wybrane strategie rozwoju miast*. Zeszyty Naukowe, Seria I, z. 273, Poznań.
- Harvey D., 1996, *Kwestie urbanizacji*. „Kultura i Społeczeństwo” 4.
- Jałowicki B., Szczepański M. S., 2002, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Komunikat Komisji dla Rady Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Gospodarczo-Społecznego oraz Komitetu do spraw Regionów*. Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela 2004.
- Lewenstein B., 1999, *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*. Wyd. Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, UW, Warszawa.
- Majer A., 1997, *Duże miasta Ameryki. „Kryzys” i polityka odnowy*. Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź.
- Markowski T., 1999, *Zarządzanie rozwojem miast*. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Pawłowska K., 2003, *Public Participation po polsku czyli dialog na temat przestrzeni Niepołomic*. „Autoportret” nr 3.
- Putnam R., 1995, *Demokracja w działaniu*, Wyd. ZNAK, Kraków.

- Rozmarynowska K., 2004, *Z działalności dziewiętnastowiecznych gdańskich towarzystw upiększania miasta*. „Wiadomości Konserwatorskie” 16.
- Sanoff H., 1999, *Integrowanie programowania, ewaluacji i partycypacji w projektowaniu architektonicznym. Podstawy Teorii*. Wyd. Naukowe Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, Poznań.
- Skalski K., 1995, *Partycypacja społeczna w rewitalizacji starych dzielnic miejskich*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan. Bariery, rekomendacje*, G. Praweńska-Skrzypek (red.). Fundacja Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, Kraków.
- Soja E., 2000, *Postmetropolis, Critical Studies of Cities and Regions*. Blackwell Publishing.
- Starosta P., 1995, *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Swolkień O., 2003, *W pogoni za życiem. Spór o rewitalizację*. „Autoportret” 3.
- Tocqueville de A., 1976, *O demokracji w Ameryce*. PIW, Warszawa.
- Wilson W. H. 1989, *The City Beautiful Movement*. Johns Hopkins University Press, Baltimore.